

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Pocztą polową 53 27 grudnia 1920 r.

Oddział II Informacyjny
Ew/Ref. 59689 /II

ADJUTANTURA GENERALNA

Przesyła się do wiadomości: 1/ ostateczny tekst noty w sprawie represji na Wołyniu, 2/ ostateczny tekst noty w sprawie przekroczenia przez bolszewików granicy polskiej, 3/ przejęte depesze bolszewickie i 4/ mowa Lenina o koncesjach.

Powyższy materiał otrzymano od eksperta wojskowego na konferencji pokojowej w Rydze.

4.zał.

W/z

Za zgodność:

1.Zast.Szefa Szt.Gen.

Otrzymują:

1. Adj.Gen.
2. M.S.Z.
3. M.S.Wojsk.od.II.
4. Ew/5.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH /-/ P I S K O R

ppłk.Szt.Gen.

L: Dz 6849/2 dnia 6/12 1920r.

TRANSLATION.

depesz bolszewickich.

Z Rygi M.D. 12,07 17/XII 12-35 Do towarzystwa Czeczering. Podaje się do wiadomości nasz projekt artykułu o optacji: "Byli poddani Rosyjskiego Imperjum o ile są wniesieni do spisu stałej ludności byłego Królestwa Polskiego, lub o ile ich rodzice byli zaliczeni do ksiąg ludności włościańskich miejskich lub ksiąg stanu, na terytorjum obecnie wchodzącą w skład Rzeczypospolitej Polskiej, oraz w momencie ratyfikacji niniejszej umowy - zamieszkujący w granicach tejże Rzeczypospolitej, jak również uchodzący odpowiadający wyżej wymienionym wymaganiom, zamieszkujących w chwili ratyfikacji niniejszej umowy na terytorjum ~~państwa trzeciego~~, Rosji lub Ukrainy, liczą się obywatelami polskimi. Osoby tejże kategorii, zamieszkujące w chwili ratyfikacji umowy niniejszej na terytorjum państwa trzeciego, które jednak nie uzyskały obywatelstwa tamtejszego również zostają uznani jako obywatele polscy. Jednakowoż wszyscy byli poddani Rosyjskiego Imperjum, którzy już ukończyli lat 18 i w dniu ratyfikacji niniejszej umowy zamieszkujący na terytorjum Polski, mają prawo zgłosić swoją chęć - zachowania obywatelstwa rosyjskiego, przytem obywatelstwo to przyjmują ich dzieci nie mający jeszcze 18 lat i żona, o ile między małżonkami nie miało miejsce jakieś inne porozumienie. Również osoby zamieszkujące na terytorjum Rosji i Ukrainy, a odpowiadające warunkom poprzednio wymienionym, na tych samych warunkach mogą optować obywatelstwo polskie. Zgłoszenie o chęci optowania rosyjskiego, ukraińskiego lub polskiego winne być podane przedstawicielowi odnośnego państwa w ciągu jednego roku od dnia ratyfikacji niniejszej umowy; na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej termin ten zostaje przedłużony do dwóch lat. Osoby które zgłosiły optację, jak również te, obywatelstwo których uzależnione jest od poprzednich, zachowują te prawa względem majątku ruchomego i nieruchomego jakie mieli w chwili podpisania niniejszej umowy w myśl praw, obowiązujących w tym państwie które oni zamieszkują. Osoby te mają prawo i po optacji pozostawać w granicach tego państwa, w którym mieszkali poprzednio, a w razie wyjazdu do innego kraju mają prawo likwidować i wywieźć ze sobą w granicach dozwolonych prawem, całe swe mienie. Państwo, na korzyść którego czyni się optację, nie ma prawa odmówić przyjęcia o ile optujący odpowiada wszystkim wymienionym żądaniom. W tych wypadkach kiedy osoba optująca znajduje się pod śledstwem, dochodzeniem sądowem, lub odbywa karę, zostaje wysłana do państwa na korzyść którego optowała,

— ~~z tego państwa~~ pod eskortą i ze wszystkimi aktami sądowymi ." 2.
Towarzysz Joffe prosi pilnie przysłać opinię Komisarjatu ludowego dla Spraw zagranicznych w sprawie niniejszego projektu. Lorentz.

Z Rygi 1219 18/XII do Komisarjatu Ludowego dla Spraw Zagranicznych dla Czerwina.

Radzę odmówić się o dinstytucji Delegatów Łącznikowych z umotywowaniem: że pchodzenie się z naszymi Delegatami Łącznikowami w Polskich Dywizjach zmusza nas do analogicznego obch dzenia się z Delegatami Polskimi, co musi doprowadzić do konfliktów. Do powyższego oczywiście można dodać argument bezcelowości tej instytucji i podkreślić, że cel ,dla którego preliminarze tę instytucję utworzyli, jest już osiągnięty. No. 402 17/XII Joffe.

Z Rygi. R.D. No. 1218 18/XII I- 45. Do Komisarjatu Ludowego dla Spraw Zagranicznych dla Czerwina.

Odpowiedź na 364. Zasadnicze paragrafy umowy o repatrjacji były w odpowiednim czasie zakomunikowane. Następnie przysłała wasza depesza potwierdzająca wszystkie bronione tutaj ^a zaprzetywania . Ani jednego słowa nie było o tych żądaniach które dzisiaj wysuwacie. Uważam poważsze za zupełnie niedopuszczalne, gdyż Delegacja nie jest w stanie pracować ,otrzymując sprzeczne dyrektywy. Przede wszystkim jest zapóźno ,podrugie obecnie Komisja zakończyła już swe prace w sprawie tego porozumienia i pracuje Komisja redakcyjna w której żadne zasadnicze zmiany nie mogą być robione. Co się tyczy istoty obu żądań- są one nieprawidłowe. Według preliminarzy obowiązującym jest dopuszczenie Komisji mieszanych, natychmiast po ich podpisaniu, wobec tego niemożliwym jest teraz żądać dopuszczenia dopiero po pokoju definitywnym, gdyż byłoby to jawnym naruszeniem preliminarzy, co, ze względów politycznych, jest niedopuszczalnym . Prócz tego nikt nigdy nie protestował przeciwko temu warunkowi preliminarzy, natomiast wszyscy uważali, że jest bardzo korzystnym mieć swoją komisję w Warszawie jeszcze przed zawarciem pokoju, i kiedy ja byłem w Moskwie , to wyznaczali tam nawet kandydatów do tej Komisji. Takie wahania są niedopuszczalne, gdyż dezorientują zupełnie Delegację. Co się tyczy żądania kategorjito tu jest wyraźne niezrozumienie. Utworzenia kategorji żądają Polacy, licząc, że otrzymają w ten sposób osoby pożądaną pierwszą kolejkę. Kwestja repatrjacji, szczególnie denerwuje opinię publiczną Polski. W sprawie tej z naszej strony trzeba wykazać bardzo dużo taktu i niemożliwym jest dlatego wysuwać żądania, które my faktycznie możemy wykonać tylko bez odnośnego artykułu w umowie i które

3.

mogą być owózione w traktacji tylko w sposób b kompromitujący, ponieważ powie
dziane jest otwarcie, że w pierwszą kolejkę idą te kategorie, które są wygodne
dla Polaków, lecz których wy nie chcecie dawać. Wobec tego tylko brak wspom-
nianych kategorii w umowie daje nam faktycznie możliwość postępować tak, jak t
tam trzeba. Ze wszystkich tych względów ostatnie wskazówki depeszy No. 364
nie mogą być urzeczywistnione i odnośne artykuły umowy o repatriacji będą
zformułowane tak, jak to w swoim czasie było zakomunikowane i przyjęte przez
was. No. 401 17/XII Joffe.

LENIN o KONCESJACH.

Mowa Lenina na zebraniu sekretarzy moskiewskich organizacji komunistycznych / jaczejek / dnia 29 listopada 1920.

Amerykański socjalista S Z P A R G O, w rodzaju naszego Aleksin-skiego, wściekle nienawidzący bolszewików, w jednej ze swych książek mówi o koncesjach, jako o dowodzie bankructwa komunizmu. To samo twierdzą i nasi mienszewicy.

Więc rozpatrzmy te zagadnienia z rzeczowego punktu widzenia kto zbankrutował, my czy europejska burżuazja?

Przez trzy lata burżuazja rzucała na nas oszczerstwa, uważała nas za uzurpatorów i bandytów, starała się zwalczać wszelkimi sposobami i teraz zmuszona jest przyznać, że nie zmożła nas, a to jest już dla nas zwycięstwem. Mienszewicy twierdzą, że niby to my sami jedni braliśmy się do zwalczania wszechświatowej burżuazji. Zawsze jednak twierdziliśmy, że jesteśmy jeno jednym ogniwem w łańcuchu wszechświatowej rewolucji i nigdy nie stawialiśmy sobie za cel zwalczania burżuazji wyłącznie swymi środkami i siłami.

Wszechświatowa rewolucja jeszcze nie nadeszła. Ale i nas jeszcze nie zwyciężono. Militarizm rozkłada się, a my, wzmacniamy się i bankructwo ponieśli oni, a nie my.

Teraz chcą oni nas uzależnić na podstawie umowy. Dopóki niema rewolucji, burżuazyjny kapitał jest dla nas dogodny. Jesteśmy krajem najbardziej słabym pod względem gospodarczym, więc jak można przyspieszyć rozwój naszego gospodarstwa? Przy pomocy burżuazyjnego kapitału.

Obecnie mamy dwa projekty koncesji.

Jeden projekt umowy określa koncesję na Kamczatce na przeciąg dziesięciu lat. Był tu amerykański miliardier, który zupełnie otwarcie mówił o motywach umowy, a mianowicie, że Ameryka chce posiadać bazę w Azji na wypadek wojny z Japonją. Ten miliardier mówił, iż, jeżeli ~~strony i ludność Stanów Zjednoczonych~~ sprzedamy Ameryce Kamczatkę, to on obiecuje nam taki entuzjazm ze strony ludności Stanów Zjednoczonych, że rząd uzna odrazu władzę sowiecką w Rosji; jeżeli zaś oddamy Kamczatkę w dzierżawę, to entuzjazm będzie mniejszy.

Teraz jedzie on do Ameryki, by zakomunikować tam, że Rosja sowiecka nie jest taką, jaką sobie ją wyobrażali.

Zwyciężaliśmy dotychczas burżuazję wszechświatową, tylko dlatego, że nie umie ona jednaczyć się; Brzeski i Wersalski pokój jeszcze bardziej ją rozdzielił. Teraz rozwija się wściekła nienawiść pomiędzy Ameryką i Japonją. Wykorzystamy to i proponujemy oddać Kamczatkę w dzierżawę zamiast tego, by ją oddać darmo; wszak Japonja zajęła zbrojną siłą ogromną połać terytorjum naszego na Dalekim Wschodzie. Daleko dogodniej jest tedy dla nas nie ryzykować, a oddać Kamczatkę w dzierżawę i otrzymać stamtąd część produktów, tymbardziej, iż faktycznie nie rozporządzamy nią i wykorzystać jej nie możemy. Umowa jeszcze nie podpisana, a już w Japonji mówią o tem ze wściekłością. przez tą umowę jeszcze mocniej pogłębijmy nieporozumienie pomiędzy naszymi wrogami.

Oto drugi typ koncesji: oddajemy kilka miljomów dziesięcin lasu w Archangielskiej gubernji, których pomimo wszystkich naszych wysiłków wykorzystać nie możemy. Ustanowimy tam system szachowniczy, tak, że obok części wydzierżawionych będą nasze, które będziemy mogli eksploatować. Nasi robotnicy będą mogli wzorować się na ich technice. Wszystko to jest dla nas bardzo dogodne.

Teraz ostatnia strona naszego zagadnienia: koncesja - to nie pokój to także wojna, tylko w innej dla nas dogodniejszej formie.

Przed tem wojna była prowadzona przy pomocy tanków, armat i t.d., które nam przeszkadzały pracować, a teraz będzie wojna na froncie gospodarczym. Możliwe, iż oni będą się starali przywrócić wolny handel, ale przecież umów nie podpisują bez nas. Następnie są oni pbowięzani podlegać wszystkim naszym prawom. Nasi robotnicy mogą się u nich uczyć, a w razie wojny - na wojnę z burżuazją musimy być zawsze przygotowani - cały majątek pozostaje dla nas według prawa wojennego. Powtarzam, że koncesje - to dalszy ciąg wojny w płaszczyźnie gospodarczej. ale tu my już nie rujnujemy, a rozwijamy nasze siły produkcyjne. Niewątpliwie że będą oni próbowali oszukać nas i omijać nasze prawa. Ale na to ~~mamy~~ mamy odpowiednie urzędy "Weczeka", "Emczeka", "Gubczeka" e t.c. i jesteśmy pewni że zwyciężymy.

Półtora roku temu chcieliśmy podpisać pokój według którego ogromna część terytorjum pozostała by przy Denikinie i Kołczaku. Oni odmówili i stracili wszystko.

Zekreśliliśmy prawidłowo drogę do międzynarodowej rewolucji, ale ona nie jest prostą, a wiję się zygzakami. Unieszkodliwiliśmy burżyzję i wojskową siłę ona nas nie zwalczy. Przedtem oni zabraniali nam prowadzić komunistyczną propa-gandę, teraz zaś już tego niema, żądać zaś tego ~~nix~~ jest śmiesznym. Proces rozkładu następuje u nich wewnątrz, a to nas wzmacnia. My nie ma-rzymy o zwycięstwie wszechświatowej burżuazji jedynie siłą militarną i nadarmo nam to przypisują mieniszewicy.

Ja nie słyszałem tu sprawozdania tow. Kamieniewa o konferencji, ale ona daje na jedną lekcję: jakby nie przeszła walka, jakieby nie pozostały wspomnienia, potrzeba pamiętać, iż zjednoczenie sił to ~~pa~~ważniejsze i główne zadanie. Przed nami leży przejście do zadań budowy gospodarczej, ono jest trudne po sześcioletniej wojnie i potrzeba iść zgodnie na platformie rewolucji wszechrosyjskiej konferencji, które należy komiecznie zrealizować. Walka z biurokratyzmem gospodarcza i administracyjna praca wymagają jedności. Od nas oczekują propagandy w czynne: bezpartyjnej większości potrzeba dać przykład.

Nerealizowanie rezolucji jest trudne, dla nich potrzeba zjednoczyć siły i przejść do czynnej pracy, do czego was wzywam.

Za zgodność odpisu:



No.333 K.P.

Ryga dnia 18 grudnia 1920.r.

Szanowny Panie Przewodniczący!

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, iż w dniu ~~XX~~ 13 b.m. oddziały wojskowe armji Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad przekroczyły pas neutralny oraz granicę Państwa Polskiego i napadły na majątki Pulkowicze i Smolicze / 10 klm. na półn.wschód od Klecka/, rabując je doszczętnie oraz obsadziły wieś Puzowo / 12 klm. na wschód/ od Klecka/

Podając fakt do wiadomości Pańskiej, zmuszony jestem żądać surowego ukarania winnych, prosząc o powiadomienie o wydanych zarządzeniach, abym mógł udzielić zadowalniającej odpowiedzi memu rządowi. Jednocześnie zmuszony jestem dla uniknięcia wszelkich nieporozumień uprzedzić Pana, iż przy podobnych gwałtach Rząd Polski nie będzie w możności traktować biorących w nich udział jako żołnierzy armji regularnej, lecz jako zwykłych bandytów, których też po ujęciu na miejscu przestępstwa władze polskie karać będą z całą surowością praw jeszcze trwającego stanu wojennego.

Proszę przyjąć, Panie Przewodniczący, wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania

Przewodniczący Polskiej Delegacji

Do

Pana Przewodniczącego
Ros.Ukr. Delegacji Pok.
Ryga.

Za zgodność odpisu:



Ryga dnia 18 grudnia 1920.

Szanowny Panie Przewodniczący!

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, iż według otrzymanych ostatnio wiadomości na Wołyniu organa wykonawcze władz wojskowych czerwonej armji uprawiają ostre represje wobec osób narodowości polskiej, tam zamieszkałych, odbierając im mienie i wywożąc niektóre jako zakładników Stefana Oczkowskiego i Daniela Bagnowskiego. Ponieważ ucisk ten dotyczy specjalnie osób narodowości polskiej, proszę przeto Pana, Panie Przewodniczący, o interwencję u swego rządu, celem usunięcia podobnych nadużyć i zawiadomienie mnie o jej rezultatach.

Prócz tego z ubolewaniem Panu donieść muszę, iż Dowództwo XII. Armji Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad założyło protest przed Dowództwem VI. armji polskiej z powodu artykułów, pojawiających się w prasie polskiej. Dowództwo VI-ej armji udzieliło stosownej odpowiedzi, wobec czego nie poruszam tu sprawy tej merytorycznie, nie wątpię jednak, iż zechce Pan, Panie Przewodniczący, przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby Dowództwo XII -ej armji wojsk czerwonych zostało pouczone o zakresie jego kompetencji.

Proszę przyjąć, Panie Przewodniczący, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Przewodniczący Polskiej Delegacji Pokojowej

Do
Pana Przewodniczącego
Rosyjsko-Ukraińskiej Delegacji
Pokojowej
w R y d z e .

Za zgodność odpisu:



Ekspert wojskowy

Ryga, dnia 17 grudnia 1920 roku.

No 129.

R A P O R T No 8.1. Stanowisko bolszewików.

W uzupełnieniu i rozwinięciu poprzednich uwag o stanowisku bolszewików, tak jak ono zarysowuje się tutaj, melduję, co następuje:

A. Ogólne. Stosunek bolszewików do układów pokojowych, jak to występuje z coraz większą wyrazistością, bazuje się na trzech przesłankach: Polacy wojny nie zaczną; sytuacja wojskowa i polityczna od czasu zawarcia preliminarjów zmieniła się znacznie na korzyść bolszewików; jedynym realnym niebezpieczeństwem, z którym rachować się należy, ze strony Polski jest Piłsudski ze swoją "partją wojenną" i popularnością jaką się cieszy. Stąd wnioski: przy zawieraniu traktatu pokojowego bolszewicy będą dążyli do rewizji warunków preliminarnych drogą ich zwiężających interpretacji. Jednocześnie wystrzegać się będą wszelkich tego rodzaju posunięć na zewnątrz, które by mogły opinię polską do żywego poruszyć i pozwolić im ^{według} wniemania, wyzyskać Naczelnemu Wodzowi ten moment do nowego ataku na Rosję.

Dotychczasowe pertraktacje, które właściwie stoją w miejscu, i gdzie nakażde realne ustępstwo w ostatecznym toku traktatu, wynikające zresztą jeśli nie z litery to z ducha preliminarzy, ^{muszą pociągnąć bolszewikom ustępstwa w innych punktach} - ^{po prostu} wskazują, że właśnie, a nie inaczej jest prowadzenie układów pokojowych przez stronę przeciwną i do tego zastosowana ich taktyka.

Stąd z Rygi wydawałoby się pożądanem pewne przeciwdziałanie owej ustalonej opinii bolszewickiej przez utracenie pierwszej jej przesłanki, t.j. zachwianie

aksjonatu, na którym się wszystko bazuje, iż Polska wojny nie zacznie. Być może, iż byłaby wskazana pewna zmiana tonu prasy, rozpuszczenie drogą różnych agencji telegraficznych, czy pism zagranicznych wiadomości o naszych koncentracjach na różnych odcinkach frontu. 4 Jeszcze bardziej skutecznym środkiem, jak, sądzę, byłoby podsuniecie bolszewikom jakichkolwiek rzeczywistych dokumentów, stwierdzających fakt, czy też sugerujących, iż Francja po dawnemu skłonna jest do pchnięcia nas znowu ku wojnie i wyzyskania terytorjum Polski jako bazy dla nowej próby stworzenia białej armii rosyjskiej. W Rydze mam możności podsunęcia tego dokumentu bolszewikom i jeśli mi Naczelne Dowództwo w porozumieniu z M.S.Z. odnośną instrukcję i materiały udzieli, to podejmę się dostarczyć je bolszewikom w sposób, nie wzbudzający w nich podejrzeń inspiracji.》

Joffe, jako Przewodniczący Delegacji bolszewickiej, poprzednio wskazane stanowisko: ostrożnej rewiji warunków preliminarnych - przeprowadza nadzwyczajnie konsekwentnie ~~przebieganie~~ i stosuje do najdrobniejszych szczegółów, kierując się, jak przypuszczam, nie tyle dobrem Rosji Sowieckiej, ile chęcią dla własnej kariery osiągnięcia zwycięstwa nad przeciwnikami w turnieju pokojowym. Byłoby bezwzględnie rzeczą bardzo wskazaną, aby prasa polska atakowała go personalnie w sposób stały i systematyczny, jako tego, który osobiście najwięcej trudności stwarza na drodze ku porozumieniu.

B. Przedłużenie rozejmu. Ze w opinii bolszewickiej pełność, iż Polska wojny nie zacznie, krystalizuje się coraz wyraźniej, wskazuje fakt, iż sprawa przedłużenia rozejmu, która przez pewien czas zdawała się dla nich dość ważną, w ostatnim tygodniu zeszła z porządku dziennego. Można co prawda przypuszczać iż ma się tu do czynienia z manowrem taktycznym, ale moje osobiste wrażenie z danych dotychczasowych nie pozwala jednak na wyprowadzenie tego wniosku. We wczorajszej rozmowie Dąbskiego z Joffem, ten ostatni znowu uparcie stał na stanowisku, iż za przedłużenie rozejmu gotów jest się zgo-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

dział natychmiast jedynie na wymianę jeńców wojennych, innych zaś koncesji za to ustępstwo robić nie chce. Wewnętrznie na Delegacji, w myśl Instrukcji Naczelnego Dowództwa, stanąłem na stanowisku, które zostało zaakceptowane, - iż przedkuczenie rozejmu jest koncesją zbyt ważną, aby ją dawać za wymianę jeńców wojennych, jednakowo korzystną dla obu stron. Delegacja Polska zatem będzie czekała podniesienia tej sprawy ze strony sowieckiej i rozważała ją junctim ze sprawami zło-
ta i rektyfikacji granic.

C. Demobilizacja. Sprawa przygotowań wojennych bolszewickich, systematycznie omawiana w prasie całego świata, o której także powiada-
niało nas Naczelne Dowództwo, jest faktem, który najtrudniej tu z Rygi oświecić i ocenić. Pragnąc przecież otrzymać chociaż jedną nową przesłankę przy ujmowaniu całości tej sprawy, zajmowałem się na Delegacji Polskiej stanowisko, iż należy przy każdej okazji zarówno w notach, jak i w rozmowach Przewodniczących poruszać fakty przygotowań wojennych bolszewickich. Sądzę, iż tą drogą uzyskać będzie można w każdym razie pewne oświadczenie w tej sprawie ze strony bolszewików, które ewentualnie przydać ^{być} mogły, jako atut dyplomatyczny w najróżniejszych wypadkach. Dotychczasowy skutek jest znikomy; w odpowiedzi na noty nasze, w których sprawa ta była poruszana, brak oficjalnych wyjaśnień; we wczorajszej rozmowie obu przewodniczących Joffe oświadczył, iż wszystkie wiadomości o mobilizacji i zbrojeniach nie odpowiadają rzeczywistości, prawdą natomiast jest, iż armia rosyjska demobilizacji nie rozpoczęła i że pewna redukcja jest dopiero zapowiadzana. Motywował wrogim stosunkiem świata imperjalistycznego do Rosji proletarjackiej

D. Zeligowski. Wystąpienie bolszewickie w sprawie Wilna wyjaśniłem już obszernie w swych depe szach, - Obecnie uzupełnię je tylko pewnymi uwagami. Sądząc z korespondencji Joffe-Cziczerin w sprawie odpowiedzi na naszą notę z dnia
/ w załączniku nakreślona czerwonym ołówkiem / bolszewicy widzą w akcji Zeligowskiego nie, wkrew temu co oficjalnie

oświadczają, teren dla grupowania się sił kontrrewolucyjnych rosyjskich - ale raczej upatrują tam ośrodek akcji federalistycznej na wielką skalę i obawiają się wznowienia właśnie w Wilnie sprawy białoruskiej.- Przypuszczając, iż Litwa Środkowa jest terenem, na którym wpływy Naczelnego Wodza są dominujące, obawiają się istonie, iż za jego decyzją stamtąd przy pierwszej lepszej okazji rozpocząć się może nowe uderzenie, mające na celu rozczerpkowanie Rosji.

2: Prace Delegacji.

Na wczorajszej rozmowie Joffego z Dąbskim postanowiono stworzyć stałe urzędującą Komisję Redakcyjną, w której będą ostatecznie uwzględniane opinie obu stron. W skład komisji wejdą obaj Przewodniczący, radcy prawni, oraz członkowie Delegacji i eksperci w sprawach, które ich resortu dotyczą.

Podpisanie protokołu o stworzeniu Komisji delimitacyjnej nastąpi prawdopodobnie w dniach najbliższych.

Z dotychczasowych dyskusji na komisjach, rozmów prywatnych i konferencji obu Przewodniczących - zarysowują się, zresztą bardzo chwiejnie, następujące dane w sprawach najważniejszych:

złota bolszewicy są gotowi dać 30 milionów,

ustępstwa terytorjalne nie są wyłączone, z wyjątkiem odcinków północnych,

sprawa statków stoi, według mnie beznajdziejnie; bolszewicy powołują się na stanowcze w tej mierze oświadczenie prof. Stanisława Grabskiego, jako Delegata przy preliminariach, który zdecydowanie zrzekł się udziału Polski w podziale floty zarówno wojennej, jak i handlowej. Oświadczenie to, aczkolwiek nie zaprotokołowane, według wiadomości, jakie zasięgnąłem u członków poprzedniej Delegacji, istotnie miało miejsce.

sprawa jeńców i zakładników będzie prawdopodobnie załatwiona względnie pomyślnie, za wyjątkiem sprawy jeńców wojennych, w których spodziewam się dalszych trudności,

3. Mandaty.

W ślad za raportem Nr.6. z dn. 7/12. i depezbami Nr. 2724 z dn.9/12. i eksp.wojsk. Nr.112 z dn.13/12. proszę o określanie stanowisk naszych w delegacji. Zwłaszcza co do ppłka Habichta niezakończenie szybkie tej sprawy uniemożliwia mu wszelką pracę tutaj. Również poruszona przeze mnie w raporcie Nr.6. sprawa pieniężna kpt. Stankiewicza, dotąd nie jest zakończona, tak, że w dalszym ciągu muszę pożyczać mu pieniądze rządowe w warunkach dla mnie najniekorzystniejszych.

Proszę o jaknajspieszniesze wyjaśnienie tych spraw.

4. Załączniki.

- 1/ ~~Nota Joffego z dn. 16/12. w sprawie Żelągowskiego.~~
- 2/ ~~Nota Joffego w sprawie Aleksandry Pietrowskiej. Proszę o sprawdzenie wymienionego faktu i powiadomienie mnie o rezultatach.~~
- ✓ 3/ Rozmowa Joffego z Dąbskim z dn. 16/12.
- 4/ ~~Przejęte szyfry bolszewickie / 5 arkuszy/~~
- 5/ ~~Przejęte otwarte depeze bolszewickie / 17 arkuszy. Sprawa Żelągowskiego podkreślona czerwono /.~~
- ✓ 6/ Projekt w sprawie przekroczenia przez bolszewików granicy.
- ✓ 7/ Projekt noty w sprawie represji na Wołyniu.
- 8/ ~~Ewidencja korespondencji.~~

/-/ MATUSZEWSKI m.p.

Ppułkownik p.d. Szt.Gen.

Za zgodność odpisu:

Rupien



Przebieg rozmowy, przeprowadzonej dnia 16 grudnia 1920 roku pomiędzy Przewodniczącym Polskiej Delegacji Pokojowej Janem Dąbskim i Sekretarzem, Aleksandrem Ładosiem z jednej a Przewodniczącym Rosjsko-ukraińskiej Delegacji Pokojowej, A.Joffem i Sekretarzem, J.Lorenzem z drugiej strony.

Początek rozmowy o godzinie 1-ej w poł.

JOFFE: zaznacza, że w komisji pozostał cały szereg spraw konkretnych które ~~rynk~~ należałoby zaraz rozpatrzyć i załatwić. Odnosi się to przede wszystkim do spraw Komisji ekonomiczno-finansowej. Pan Strassburger prowadzi w ten sposób rokowania w tej komisji, że chyba ma na celu unik albo przewleczenie, albo zerwanie rokowań. Stawia się tam sprawy w sposób specjalnie drażniący, a niektóre takie, które wogóle nie nadają się dla strony rosyjskiej do dyskusji. Joffe właściwie jest zobowiązany, formalnie ograniczyć czas rokowań i ustalić datę podpisania, bo tak zaproponował rząd polski, a rząd rosyjski zgodził się na to. Jeśli dotychczas tej sprawy nie podniósł, to tylko dlatego, że wiadomo mu z dzienników polskich, iż p.Dąbski i Delegacja Polska byli przeciwni ustaleniu terminu, a on nie chciał robić żadnych kroków, któreby utrudniały stosunki między Delegacjami. Jeżeli jednak sprawy w dalszym ciągu będą traktowane metodą p. Strassburgera, to będzie zobowiązany formalnie wystąpić z propozycją ograniczenia terminu rokowań.

DABSKI: zwraca uwagę, że uregulowanie techniczne kwestji trwania rokowań oba rządy pozostawiły Delegacjom. Delegacja Polska również dąży do przyspieszenia terminu rokowań, ale pragnie uczynić to w związku z postępem faktycznym prac w poszczególnych komisjach.

JOFFE: W żadnym razie nie mógłby się zgodzić na przewlekanie rokowań tak, jak to czyni p.Strassburger, który dąży do ustalenia raczej punktów spornych, niż zgodnych. N.p. w projekcie reewakuacji jest tylko jeden punkt sporny, a p.Strassburger nie chce się zgodzić na redagowanie żadnego z 15-stu punktów tego ustępu. W komisji prawno-politycznej rzeczy idą całkiem innym trybem i komisja ta już właś-

wie ukończyła swoje prace; pozostają tylko drobne stosunkowo różnice, które z łaskawością zostaną usunięte w komisji redakcyjnej. Także i w komisji jenieckiej są różnice bardzo drobne i sprawa gotowa jest do załatwienia. Tylko w komisji finansowo-ekonomicznej sprawy idą źle. Joffe już dwa, czy trzy tygodnie temu oświadczył, że nie może się zgodzić na restytucję, gotów jest natomiast zgodzić się na pełną reewakuację, również jak przed trzema tygodniami oświadczył, że nie może dać Polsce więcej złota, jak się jej słusznie należy, to jest właściwie 22 miliony, a powiedzmy 30 milionów, od ~~których~~ tych jednak rzeczy nie może absolutnie odstąpić, choćby z tego powodu miała się zacząć nowa wojna. Rosja i tak poczyniła Polsce znaczne ^{wiekaze} ustępstwa na polu ekonomicznym, aniżeli któremuśkolwiek z państw, z którymi poprzednio zawarła pokój, mimo, że Polska najdłużej z Rosją prowadziła wojnę i nie ma właściwie żadnego tytułu do żądania więcej niż inni. Jeśli Estonia dostała 15 milionów złota, to dlatego, że zrzekła się reewakuacji, a nadto było to premjum za pierwszy pokój. Łotwa dostała 4 miliony tylko a conto rozrachunku Polsce gotów jest dać 30 milionów i to tytułem rozrachunku funduszu złotego, co czyni po raz pierwszy, a i to naturalnie nie zgodzi się, aby tytuł ten figurował w traktacie, lecz będzie proponował, albo podanie tej kwoty bez żadnego tytułu, albo jako sumy, wynikającej z czynnego bilansu Królestwa Polskiego. Sam zaproponował, że Rosja gotowa zrzec się na rzecz Polski wszelkich pretencji Państwa rosyjskiego do obywateli ziem, dziś należących do Polski, ale żądania polskie są coraz to większe: p. Strassburger w żadnym punkcie nie chce ustąpić, skutkiem czego Joffe był zmuszony cofnąć nawet te ustępstwa, które był gotów poczynić, ażeby mieć przedmiot do targów w ostatniej chwili. N.p. w sprawie zwrotu mienia obywateli ~~innych~~ obcych państw zgodził się na tajny traktat w tej sprawie, ale p. Strassburger nie tylko ten projekt odrzucił, ale jeszcze wypominał, że projektujemy tajną dyplomację. Sądząc, jeśli robimy jakieś ustępstwa, to należy je nam ułatwić, a nie wypominać. Potem musiałem oświadczyć, że z Delegacją Polską więcej ^{tajnych} żadnych protokołów zawierać nie będę. P. Strassburger nie jest dobrym dyplomata i utrudnia tylko prowadzenie spraw. W dodatku Delegacja Polska stawia wszędzie projekty niesłychanie szczegółowe. To co w innych

traktatach mieściło się w dwu krótkich paragrafach, w projektach Polskiej Delegacji urasta do rozmiarów małego traktatu. Protokół w sprawie komisji delimitacyjnych, który już jest gotów do podpisania, jest całym małym traktatem; podobnie rzecz się ma z projektem w sprawie wymiany jeńców, gdzie przewiduje się rozmaite drobiazgi, które powinno się pozostawić komisjom Mieszanym. Także i w sprawie recwakuacji są rzeczy, które mogłaby ułatwić Komisja Mieszana n.p. jeśli się mówi o zwrocie za maszyny zniszczone na służbie państwa, to to jest szczegół, który nie powinien być być podkreślony w traktacie, lecz pozostawiony Komisji Mieszanej. Wszystko razem, co robi p. Strassburger, świadczy, że dąży on albo do zwłoki, albo do zerwania. Joffe nie widzi celu, dla którego to się robi. Jeśli idzie o przewlekanie, to raczej strona rosyjska miałaby interes w przewlekaniu rokowań. Przecież zdaje sobie dobrze sprawę, że dla Polski jest rzeczą bardzo ważną, aby pokój był zawarty przed terminem plebiscytu na Górnym Śląsku. Nadto ze względów ekonomicznych Polska traci na każdym dniu zwłoki. Kurs polskiej marki obecnie spada, a po pokoju musiałby się zaraz podnieść; to stanowi dziennie kolosalne różnice i jest czystą stratą dla Polski. Sytuacja polityczna też obecnie układa się na korzyść Rosji. Jeśli zawrą umowę z Anglią, to sytuacja ich międzynarodowa znacznie się wzmocni. Na co może liczyć Polska? Chyba na nowe kłopoty dla Rosji w razie przygotowania jakiejś nowej interwencji białej armii. Ale to nie może szybko nastąpić, prędzej jak za 5 - 6 miesięcy, a tak długo przecież przewlec rokowań nie sposób. ^{wie} On wie że w rejonie Zeligowskiego, który w tej chwili jest właściwie res nullius, gromadzą się białogwardyjskie siły; Polska przesuwa tam oddziały Petlury i Bałachowicza, uzbraja je na nowo i ekwipuje i tak rośnie tam nowa armja.

DABSKI: przeczy jakoby Polska przesuwała do Zeligowskiego oddziały Bałachowicza i Petlury. Sądzi, że gdyby ze strony rosyjskiej wydano amnestję dla żołnierzy Petlury i Bałachowicza, Polska chętnie ułatwiłaby im powrót do kraju, aby nie było żadnych podejrzeń i kłopotów. Osobiście mógłby nawet wystąpić z tego rodzaju propozycją. O sprawie Zeligowskiego chciałby porozmawiać, ponieważ być zdziwiony notą, jaka przyszła w tej sprawie.

JOFFE: Sprawę Zeligowskiego sam chciałem poruszyć i przejść do niej następnie. Sprawę amnestji chętnie rozważę; Rosja dała amnestję nawet oficerom Wrangla, nie będzie więc w tej sprawie trudności co do wojsk Petlury i Bałachowicza. Naturalnie amnestja ta nie może obejmować rządów i komitetów.

Wracając do spraw traktatu, proponuję rozpatrzenie przez Przewodniczących kwestji spornych z komisji. Uwalniając Filipowicza, chciałem osiągnąć, aniżeli w oficjalnych dyskusjach. Naturalnie nie można dać dowód, że w prywatnych rozmowach więcej można odstąpić od zasad i dać takich ustępstw, któreby Rosję angażowały na przyszłość. Kiedy robił traktaty z Łotwą i Litwą, miał zawsze na myśli traktat z Polską i dlatego tym małym państewkom nie czynił niektórych ustępstw, które Rosja tak małym terytorjóm mogłaby była poczynić. Obecnie układając się z Polską, ma na myśli Francję i dlatego nie może robić ustępstw takich, któreby go wiązały w przyszłości.

DABSKI: oświadcza, że nie może zgodzić się na załatwianie spraw spornych, zwłaszcza ekonomicznych bez udziału specjalistów w tych sprawach. Dlatego proponuje komisję redakcyjną, w której brałoby udział przewodniczący komisji i ci członkowie Delegacji i eksperci, którzy zostaną zaproszeni. Ma wrażenie, że ze strony rosyjskiej dąży się świadomie do zwięzania zasad, ustalonych w preliminarjach na szkodę Polski.

JOFFE: Przy każdej konkretyzacji musi nastąpić pewne zwięzienie zasad. Ogólne twierdzenie preliminarjów można w rozmaity sposób rozumieć. Polska wiedziała jednak z góry, jak będą rozumiane przez stronę rosyjską, ponieważ miała wzory w poprzednich traktatach, które Rosja zawierała.

DABSKI: W niektórych punktach n.p. w sprawie reewakuacji jest widoczna tendencja zwięzania zasad, ustalonych w preliminarjach, choć zasady te są zupełnie niedwuznaczne. Ja traktatu, któryby zwięzał preliminarja, nie podpiszę. Raczej wyjadę do Warszawy, niech kto inny sprawę pokoju załatwia.

JOFFE: Wielokrotnie zgadzałem się na rzeczy, które nie są zawarte w preliminarjach n.p. i w sprawie reewakuacji godzę się na to, aby obejmowała ona i Galicję Wschodnią, o czem nie ma mowy w preliminarjach, jakkolwiek nic mi nie jest wiadome o tem, czy Galicja Wschodnia

należy do Państwa Polskiego, bo z punktu widzenia polityki międzynarodowej sprawa ta jest zakwestjonowana, a ze strony polskiej nie było także żadnej enuncjacji, że Galicja Wschodnia wchodzi w skład państwa polskiego. W sprawie reewakuacji dalsze ustępstwa są niemożliwe, bo Rosja nie może dać więcej, aniżeli posiada.

Przechodząc do sprawy Zeligowskiego, Joffe wyjaśnia, że nota wysłana została przez Rosję z powodu rzeczywistej obawy, że terytorjum to stanie się punktem wyjścia do nowej interwencji w Rosji. Obecność wojsk aljanckich i innych służyć będzie jako pretekst dla dostarczania ekwipunku, amunicji i broni i utworzenia białej armji, która zaatakuje Rosję. Rosja nie wierzy, aby Polska chciała wojny, bo zarówno naród polski, jak i rosyjski wojny nie chcą. Ale Polska jest zależna od Ententy i nie będzie się mogła sprzeciwić, jeśli ententa zechce interwenjować w Rosji. Chardigny wyraźnie ~~powiedział~~ powiedział, że terytorjum Zeligowskiego będzie służyło do wykonania planów antyrosyjskich. Narazie wszystko to, co się tam dzieje, są to rzeczy niewielkie i dlatego Rosja ogranicza się tylko do zwrócenia Polsce na nie uwagi. Jednakże jeśli siły wzrosną tam do rozmiarów, które mogłyby być dla Rosji niebezpieczne, to Rosja nie zawaha się uprzedzić wypadków i zaatakować te siły przedtem, zanim się ostatecznie skoncentrują. To, że terytorjum Zeligowskiego oddzielone jest polskim korytarzem, nie będzie stanowiło przeszkody, ponieważ Rosja jest przekonana, że jeżeli wojska białogwardyjskie skoncentrują się, to przejdą również przez korytarz polski i zaatakują Rosję. Polska ograniczy się ~~stąd~~ do pięknej noty, w której zaprotestuje przeciwko naruszeniu jej terytorjum i zrzuci z siebie wszelką odpowiedzialność. Słowne zapewnienia Polski nie są żadną gwarancją, ponieważ Polska nie będzie miała możliwości przeciwstawić się entencie.

DABSKI: zaprzecza stanowczo, jakoby na terytorjum Zeligowskiego gromadziły się wojska przeciw Rosji. Wojska ententowe, lub inne przychodzą tylko z tym celem, aby przeprowadzić konsultację ludności. Polska nie zamierza prowadzić wojny, czego dowodem: przeprowadzona demobilizacja. Natomiast po stronie rosyjskiej nie tylko nie przystąpiono do demobilizacji, ale przeciwnie mobilizuje się i organizuje armje w dalszym ciągu. W Polsce wywołuje to zaniepokojenie, ile że Polska

nie widzi przeciwko komu w danej sytuacji mogłaby być zwrócona mobilizacja. Nie sprzyja to wcale rokowaniom pokojowym, bo wytwarza nastrój zdenerwowania.

JOFFE: przeczy, jakoby w Rosji odbywała się dalsza mobilizacja. Trocki w ostatniej swej mowie zapowiedział nawet demobilizację. Jeśli Rosja jest zmuszona utrzymywać swoją armię, to dlatego, że jest ona w wojnie z całym światem. Nie wiadomo z której strony nastąpi atak państw imperjalistycznych. Część kół kierujących i Joffe sam są przekonani, że właśnie ze strony Zeligowskiego. Może być że równocześnie na terenie Małej Azji. W każdym razie w niewyjaśnionej sytuacji rozbrojenie Rosji jest niemożliwe.

Celem uspokojenia opinii publicznej Joffe proponował już przed paru tygodniami przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu i rozpoczęcia stosunków handlowych.. Obecnie sądzi, że na to jest zapóźno, bo przecież najdalej do 15 stycznia podpisany będzie traktat. Przedłużenie rozejmu byłoby korzystne dla Polski, ponieważ uspokoiłoby obawy polskiej opinii publicznej. Co do handlu oczekiwaliśmy konkretnych propozycji polskich. Mamy na południu nadmiar zboża, moglibyśmy zgodzić się na eksport do Polski, gdybyśmy mieli konkretne propozycje w tej sprawie. Nie byłby to traktat handlowy, lecz tylko protokół, rodzaj kontraktu, że sprzedajemy tyle, a tyle zboża - loco tam a tam - w zamian za to otrzymujemy od Polski to a to. Co i ile zależałoby od Polski, ponieważ w ogóle w grę wchodzi tu małe ilości, ponieważ chodzi raczej o rozpoczęcie pokojowych stosunków. niż o rzeczywiste korzyści dla Rosji. Także i tranzyt leżałby w interesie Polski, bo my nie mamy jeszcze nawiązanych stosunków handlowych z Niemcami, więc o żadnym większym tranzycie narazie nie ma mowy.

DĄBSKI: sądzi, że przedłużenie terminu rozejmu leży przede wszystkim w interesie Rosji. Byłby skłonny zgodzić się na to, jeśliby uzyskał wyjaśnienie tej sytuacji w sprawach ekonomicznych, zwłaszcza ^{złota} ~~złota~~ oraz terytorjalnych.

JOFFE: uważa, że rozejm nie przedstawia dla Rosji obecnie większej wartości. Jedynym konkretnym następstwem byłaby natychmiastowa wymiana jeńców wojennych, których w przeciwnym razie Rosja wydać może dopiero po podpisaniu pokoju. W sprawach ekonomicznych i złota

powiedział ostatnie słowo. W sprawach terytorjalnych da definitywną odpowiedź dopiero po załatwieniu kwestji ekonomicznych. W każdym razie ustępstwa terytorjalne nie mogą być tak znaczne jak to proponuje strona polska. Na północy muis Rosja żądania polskie wogóle odrzucić, ponieważ idzie tu o Mińsk. Co do gubernji Wileńskiej, to nie zaszcza tu żadna pomyłka, czego dowodem jest, że na północy przekroczyli znacznie granicę gubernji Wileńskiej. Zresztą jeżeli prof. Grabski się pomylił, to to jego wina, i Rosja nie jest obowiązana dzisiaj ustępować. Na południu Rosja jest gotowa poczynić pewne ustępstwa, ale szczegółów nie może teraz podać. Podnosi wartość ekonomiczną terenów, które miałybybyć odstąpione, przyczem zaznacza, że dziwi go, że strona polska, stawiając swoje ekonomiczne żądania, faktu tego nie bierze w rachubę. Ekspert ci wyliczyli, że żądania polskie obejmują 12 tysięcy wiorst kwadr. Choćbyśmy ustąpili tylko 3 tysiące, to już będą one przedstawiały wartość znacznie przewyższającą n.p. wartość złota, którą Polska mogłaby uzyskać.

Następnie ustalono, że pierwsze posiedzenie komisji redakcyjnej odbędzie się dnia 17 grudnia 1920. i że przedmiotem jego będzie projekt układu w sprawie jełców.

Na tem o godzinie 5 min 45 posiedzenie zakończono.

Za zgodność odpisu:

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

P R O J E K T .

Szanowny Panie Przewodniczący!

Według wiadomości otrzymanych od mego rządu, muszę Panu donieść iż na Wołyniu niższe organa władz wojskowych uprawiają ostre i nieuzasadnione represje wobec osób narodowości polskiej tam zamieszkałych, odbierając im mienie i wywożąc niektóre osoby wgłąb Rosji. Tak.n.p. wywieziono ze wsi Zaguby Oczkowskiego Stefana i Bagnowskiego Daniela. Ponieważ ucisk ten dotyczy specjalnie osób narodowości polskiej, proszę Pana o interwencję o swego rządu, celem usunięcia podobnych nadużyć, które w razie trwania zmusiłyby władze polskie do analogicznych represji.

Prócz tego z ubolewaniem donieść Panu muszę, iż Dow. XII.armji wojsk R.S.F.R.R. założyło prtest przed Dow. 6-ej armji polskiej z powodu artykułów pojawiających się w prasie polskiej. Dow. 6-g Armji udzieliło stosownej odpowiedzi, wobec czego nie poruszam tu sprawy merytorycznie, nie wątpię jednakże, że zechce Pan przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby Dow. XII.armji zostało pouczone co należy do jego kompetencji i aby obeznać się ściślej z ~~brzmieniem~~ brzmieniem umowy preliminarnej i podpisanej w Rydze dnia 12/X.20

Proszę przyjąć Panie Przewodniczący, wyrazy głębokiego szacunku
Przewodniczący Polskiej Delegacji Pokojowej

Do Pana Przewodniczącego Rosyjsko-Ukraińskiej
Delegacji Pokojowej w R y d z e .

Za zgodność odpisu:

Rydz



P R O J E K T .

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, iż w dniu 13.b.m. oddziały wojskowe armji R.S.F.S.R. przekroczyły pas neutralny oraz granice państwa polskiego i napadły na majątki Pulkowicze i Smolicze / 10 klm. na półn. wschód od Klecka /. rabując je doszczętnie oraz obsadziły wieś Puzowo / 12 klm. na wschód od Klecka /. Niniejszem mam zaszczyt żądać niezwłocznego i surowego ukarania winnych, oraz powiadomienie mnie o tem, abym mógł udzielić zadawalniającej odpowiedzi memu rządowi. Jednocześnie dla uniknięcia nieporozumień uprzedzam, iż przyż podobnych gwałtach biorący w nich udział, jako niewątpliwie działający wbrew rozkazom swych władz dla celów występnych - nie będą traktowani jako żołnierze armji regularnej, ale jako zwykli bandyci, których po ujęciu na miejscu przestępstwa władze polskie karać będą z całą surowością praw jeszcze trwającego stanu wojennego.

Za zgodność odpisu:

Brzeź

O d p i s .

D E P E S Z A .

SZYFR.

Polska Delegacja Pokojowa w Rydze ppułk. Matyszewski

Na tamt. raport Nr. 8 stop W sprawie akcji celom inscenizowania
naszego nastroju wojowniczego i porozumienia w tej sprawie z Fran-
cją aprobuje się plan Pana Pułkownika stop Jeżeli Pułkownik może
coś w tym kierunku uczynić samodzielnie, to należałoby dziękować stop
Proszony materiał w miarę możliwości będzie nadesłany stop

NDSZTGEN/ Nr. 60030/II

W.z. I. Zast. Szef. Szt.

/-/ P I S K O R

pułk. Szt. Gen.

Za zgodność odpisu: *Przepraszam*

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Ścisłe Tajne
Trzymać pod zamknięciem

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

397